



BIULETYN

Nr 29 (1266), 20 marca 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Modernizacja rosyjskiej armii zbyt ambitna dla przemysłu

Anna Maria Dyner

Problemy z realizacją planu przebrojenia rosyjskiej armii w dużym stopniu zostały spowodowane niewydolnością tamtejszego przemysłu zbrojeniowego. Związane są one nie tylko z zachodnimi sankcjami i zerwaniem współpracy z ukraińskim przemysłem zbrojeniowym, lecz także z problemami wewnętrznymi, takimi jak brak wykwalifikowanych młodych kadr czy inwestycji badawczych. Przewyciężenie tych trudności będzie wymagało czasu (co najmniej kilku lat) i znaczących nakładów finansowych z budżetu państwa.

Wstrzymując udział w pracach wspólnej grupy konsultacyjnej, 11 marca br. Rosja całkowicie zawiesiła swoje uczestnictwo w Traktacie o konwencjonalnych siłach w Europie (w 2007 r. wprowadziła moratorium na jego stosowanie). Teoretycznie oznacza to, że Rosjanie mogą dowolnie zwiększać ilość konwencjonalnego sprzętu wojskowego w europejskiej części państwa. W praktyce przeszkodą w takich posunięciach są ograniczone możliwości tamtejszego przemysłu zbrojeniowego, który ze względu na problemy strukturalne, zerwanie współpracy z Ukrainą, nałożenie sankcji przez państwa Zachodu oraz skutek gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej Rosji nie jest w stanie zrealizować zamówień wynikających z planu przebrojenia sił zbrojnych (SZ). Prócz tego limity traktatowe są tak wysokie, że Rosja, nawet w pełni realizując program przebrojenia, nie byłaby w stanie ich osiągnąć.

Plan przebrojenia rosyjskiej armii. Przebrajanie rosyjskiej armii jest integralną częścią reformy zapoczątkowanej w 2008 r. przez ówczesnego ministra obrony Anatolija Sierdiukowa. W 2010 r. założono, że w ciągu 10 lat wojsko otrzyma 100 okrętów wojennych, 600 nowych i 400 zmodernizowanych samolotów, 11000 jednostek sprzętu pancernego, 14 000 samochodów wojskowych, 1000 śmigłowców, 56 dywizjonów systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych S-400, 10 dywizjonów systemów obrony powietrzno-kosmicznej S-500, a także platformy gasienicowe Armata, Kurganec-25 oraz platformę kołową Bumerang, na których bazie powstaną całkowicie nowe systemy broni pancerniej. Zmodernizowane miały zostać również środki walki radioelektronicznej. Priorytetem dla Rosji w najbliższych latach byłyby też: unowocześnienie sił jądrowych (m.in. zastąpienie rakiety RS-20 Wojewoda rakieta Sarmata, wprowadzenie na wyposażenie rakiet RS-26 Rubież, kontynuacja produkcji rakiet RS-24 Jars oraz wznowienie dostaw bojowych kolejowych kompleksów rakietowych, następców systemów Scalpel), produkcja nowego bombowca strategicznego oraz atomowych okrętów podwodnych. Koszt przebrojenia oszacowano na 700 mld USD. W większości zamówienia te powinny zostać zrealizowane przez rosyjski przemysł zbrojeniowy, który obecnie tworzy ok. 1400 przedsiębiorstw reprezentujących 9 gałęzi przemysłu. Dominują holdingi, z których największym jest Ałmaz-Antiej (sklasyfikowany w 2014 r. przez SIPRI na 14 pozycji wśród 100 największych przedsiębiorstw zbrojeniowych świata).

Zagrożenia realizacji planu. Liczne problemy, z którymi zmagają się rosyjski sektor obronny, stawiają pod znakiem zapytania możliwości realizacji tego ambitnego planu. Pogarszająca się koniunktura gospodarcza związana ze spadkiem cen na surowce energetyczne, zmniejszenie dochodów państwa oraz deprecjacja rubla, przy zachowaniu planowanych nakładów na modernizację armii, grożą militaryzacją budżetu (Rosja w 2015 r. przeznaczy na obronność ok. 1/3 swojego budżetu) i redukcją innych wydatków. Spadek wartości rubla doprowadził do wzrostu cen na produkty poddostawców. W 2014 r. sytuację pogorszyły jeszcze zerwanie przez Ukrainę współpracy z Rosją w przemyśle zbrojeniowym – z powodu aneksji Krymu oraz rosyjskiego wsparcia separatystów walczących w Donbasie – oraz sankcje nałożone na Rosję przez USA i UE, a zwłaszcza zakaz transferu nowoczesnych technologii.

Niezależnie od tego rosyjski przemysł zbrojeniowy zmagają się od lat z luką technologiczną. Brak państwowych inwestycji w innowacje, zasoby ludzkie oraz w prace badawcze sprawił, że Rosja jedynie modernizowała swój sprzęt wojskowy, nie wytwarzając nowego. Przykładem może być myśliwiec Su-35 czwartej generacji plus, który do służby w siłach zbrojnych FR wejdzie w 2015 r. Nie jest to nowy samolot, tylko kolejna modyfikacja Su-27, czyli konstrukcji, która używana jest od pierwszej połowy lat 80. W wojskach pancernych przykładem jest czołg T-90, modernizacja powstałego w latach 80. XX w. T-72B. W roku 2015, zgodnie z zapowiedziami, na wyposażeniu armii znajdą się po raz pierwszy nowe systemy bojowe opracowane we współczesnej Rosji, a niebędące jedynie unowocześnioną wersją tych wyprodukowanych w ZSRR. Do SZ ma trafić m.in. pierwsza partia czołgów wykorzystujących platformę Armata.

Wyzwanie – zastąpienie importu. Udział zagranicznych komponentów w rosyjskim sprzęcie wojskowym wynosił dotąd ok. 10%, lecz w większości nie były one kluczowe. Aby zastąpić import, do końca 2015 r. Rosjanie zaplanowali rozpoczęcie produkcji 695 elementów uzbrojenia, z 1070, które wcześniej powstawały we współpracy z Ukrainą. O skali wyzwania świadczy to, że od dostaw części z Ukrainy zależało wytwarzanie ok. 200 rodzajów uzbrojenia i techniki wojskowej – w tym silników dla śmigłowców i okrętów. Silniki turbinowe do okrętów Rosja będzie w stanie produkować samodzielnie dopiero od 2018 r., co spowoduje znaczące opóźnienia dostaw nowych jednostek dla floty. Rosjanie lepiej poradzili sobie natomiast z produkcją silników do śmigłowców, którą przejęła fabryka Zjednoczonej Korporacji Budowy Silników w Petersburgu. W najbliższych latach ma ona potroić realizowane zamówienia (obecnie 150 silników rocznie). Rosja nie powinna mieć również problemów z zastąpieniem wytwarzanych na Ukrainie części do czołgu T-90 oraz do systemów przeciwpancernych Chryzantema-S.

Znaczenie sankcji. Dla zdolności produkcyjnych rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego istotne znaczenie mają sankcje nałożone przez UE i USA na Rosję. Niezależne szacunki wskazują, że z ich powodu ucierpiało ok. 500 przedsiębiorstw zbrojeniowych. Pogłębiają one też lukę technologiczną i znacząco ograniczają możliwości pozyskiwania nowoczesnych technologii, co jest ważne zwłaszcza dla przedsiębiorstw z branży elektronicznej, gdzie udział zagranicznych części wynosi nawet 25–30% (obecnie wykorzystywane są jeszcze zapasy zakupionych wcześniej urządzeń i komponentów).

Problemem może być zatem zastąpienie importu spoza obszaru b. ZSRR, a szczególnie sprzętu optycznego, sprowadzanego głównie z Francji – na przykład kamer termowizyjnych instalowanych w czołgach T-90S (sprzedawanych głównie do Algierii i Indii), bojowych wozach piechoty BMP-3, a także w transporterach opancerzonych BTR-80. We Francji kupowano też komponenty awioniki (systemy nawigacji bezwładnościowej) dla eksportowych myśliwców Su-30MK i MiG-29K. Wskutek sankcji francuski Renault Trucks Defense wycofał się z realizacji z rosyjskim Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Buriewiestnik projektu nowego bojowego wozu piechoty Atom, a włoski państwowy holding stoczniowy Fincantieri zawiesił projekt budowy małego nieatomowego okrętu podwodnego S-1000, realizowany z Centralnym Biurem Konstrukcyjnym Techniki Morskiej Rubin. Z kolei niemieckie władze zakazały koncernowi Rheinmettal AG dokończenie kontraktu na zbudowanie nowoczesnego centrum szkolenia bojowego na poligonie Mulino niedaleko Niżnego Nowogrodu (jest gotowy w 90%).

Wnioski. Powstały w 2010 r. plan przebrojenia rosyjskich SZ miał bardzo ambitne założenia, które nie są możliwe do zrealizowania nie tylko ze względu na kryzys rosyjskiej gospodarki. Problemy stojące przed Rosją związane są przede wszystkim z powstaniem luki pokoleniowej wśród kadry naukowo-technicznej projektującej sprzęt wojskowy najnowszej generacji, przestarzałym parkiem maszynowym w zakładach zbrojeniowych oraz trudnościami w pozyskiwaniu nowoczesnych technologii. Mimo problemów ekonomicznych rosyjskie władze będą starały się utrzymać poziom wydatków na zbrojenia. Jednakże biorąc pod uwagę strukturalne problemy tamtejszego przemysłu zbrojeniowego oraz zachodnie sankcje, można przyjąć, że Rosjanom nie uda się dojść do pułapu 70% nowoczesnego uzbrojenia założonego w planie przebrojenia do 2020 r. Trudno też oczekiwać, że w stosunku do zainwestowanych pieniędzy sektor obronny przyniesie gospodarce znaczący zysk.

Rezultatem sankcji może być brak możliwości wywiązania się przez Rosję z zagranicznych kontraktów na dostawy czołgów T-90S czy myśliwców Su-30MK i MiG-29K, ale też – zacieśnienie współpracy wojskowej z Indiami czy Chinami. To ostatnie państwo coraz częściej rozpatrywane jest również jako możliwe źródło pozyskiwania nowoczesnych technologii.

W najbliższych latach Rosja będzie chciała doprowadzić do tego, by uzbrojenie o znaczeniu strategicznym (np. rakiety balistyczne) było produkowane wyłącznie przez rosyjski przemysł zbrojeniowy, bez udziału zagranicznych komponentów i kooperantów.

Problemy z realizacją obecnie obowiązującego planu przebrojenia rosyjskich SZ przełożą się też na prace nad kolejnym dokumentem tego typu. Miały się one rozpocząć w tym roku, ale już wiadomo, że zostaną przeniesione na 2018 r., a nowy dokument będzie modyfikowany w zależności od rezultatów programu obecnego.

W najbliższych latach Rosja stanie przed coraz poważniejszymi wyzwaniami związanymi z modernizacją nie tylko swojej armii i posiadanego przez nią sprzętu, lecz także całego przemysłu zbrojeniowego – aby mógł wytwarzać nowoczesne uzbrojenie na potrzeby zarówno własnych SZ, jak i realizacji kontraktów eksportowych.